

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 66 h.
na prowincyi:
pocztą 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W kioskach: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za X. 1 kor.
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiwo albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz grammatyczny 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 3 h., najwięcej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depeše „Słowa Polskiego“.

Awans sądowy.

Wiedeń, 14 kwietnia. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz zamianował radców sądu krajowego: Ant. Sabatowskiego w Tarnopolu, Juliusza Turteltauba w Stanisławowie i dr. Alfonsa Bieńczyńskiego w Przemyślu radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z armii.

Wiedeń, 14 kwietnia. *N. W. Tayblatt* dowiadyje się, że tegoroczny awans majowy nie ukaże się wcześniej, niż co roku, lecz — jak zwykle — w ostatnich dniach kwietnia, oraz, że nie będzie on większy, niż w roku zeszłym.

Wiedeń, 14 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że usunięty został feldmarszałek-porucznik, Pokorny ze stanowiska komendanta 24 dywizji piechoty, a feldmarszałek-porucznik Steinitzer komendant 7 dywizji piechoty przydzielony do komendy 11 korpusu; następnie feldmarszałek-porucznik Molnar de Keresztur et Vajka zamianowany został komendantem 24 dywizji piechoty, a generał-major Scheiner komendant brygady obrony krajowej w Gracu, komendantem 7 dywizji piechoty. Generał-major Blondein komendant 34 brygady piechoty przeniesiony został w stan spoczynku.

W. ks. rosyjski Michał u papieża.

Wiedeń, 14 kwietnia. Jak *Polit. Corresp.* donosi z Rzymu, ostatnim odwiedzinom w. ks. Michała Mikołajewicza u papieża, przypisują w kołach watykańskich większe polityczne znaczenie. Papież miał przy tej sposobności omówić obszerniej sprawę, będącą między Watykanem a rządem rosyjskim w toku, szczególnie zaś sprawę misyj ks. Tarnassiego. Jak słychać, w. ks. Michał otrzymał od papieża ważne wiadomości dla cara o sprawach bieżących.

Otwarcie wszechświatowej wystawy w Paryżu.

Paryż, 14 kwietnia. Dziś t. j. w wielką sobotę, otworzy prezydent republiki Loubet, wielką targowicę świata, która otrzymała nazwę „międzynarodowej wystawy światowej“. Plac wystawy już jako tako uporządkowano na uroczystość inauguracyjną, w której wezmą udział sfery rządowe, dyplomatyczne, obywatelskie, naukowe itd.

Wiedeń, 14 kwietnia. *Wiener Abendpost* wita dzisiejszy dzień otwarciem piątej paryskiej wystawy światowej, jako dzień wielki nie tylko dla narodu francuskiego ale i dla całego świata cywilizowanego i wyraża nadzieję, że bliskie zetknięcie się tylu narodów z tak różnorodnymi interesami przyczyni się do złagodzenia sprzeczności i zapewnienia pokoju światowego.

Paryż, 14 kwietnia. Wszystkie porty i okręty wojenne Francji będą od dzisiejszego ranka porządkowane, dekorowane. Wieczorem odbędzie się wszędzie wspaniała iluminacja. W Paryżu zapowiedziano na dziś kilkadziesiąt balów (w wielką sobotę?)

Przybyło tu już mnóstwo obcych z różnych stron świata.

Wygnanie.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Radca stanu Tefik-Ebburia, właściciel drukarni, został wygnany do Małej Azji, ponieważ zarzucają mu, że wydrukował manifest młodoturecki.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 14 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Weddersburga, że przybyła tam trzecia dywizja z Bethanie. Nieprzyjacieli znajduje się na południe od Wepener i Smithfield. Załoga w Wepener trzyma się dzielnie, w najbliższych dniach spodziewać się można ważnych wypadków.

Lord Roberts donosi z Bloemfontein, że pociąg Boerów na południe został wstrzymany, Wepener jest ciągle obleżony, a mała jego załoga trzyma się z podziwianą godną wytrzymałością. Dla wsparcia jej wysłano oddział wojska. Stan żołnierzy w Bloemfontein jest wyśmienity, a pogoda panuje wcale piękna.

Popołudniu przyszły wiadomości z Wepener, że oblegający Boerowie odparci zostali z wielkimi stratami, przyczem zginęło 4 boerskich komendantów a dwie armaty zostały uszkodzone. Boerowie zamiechali obleżenie i cofają się w kierunku północnym.

Z Alivalnorth donoszą, że komendy Boerów odmaszerowały z miejscowości Storzkraal koło Rouxville w kierunku ku Wepener.

Wytrwałość polityczna „Czasu“.

Wiedeń, 14 kwietnia. W tutejszych poważnych kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, wywołał onegdajszy artykuł krakowskiego *Czasu*, poświęcony podróży cesarza Franciszka Józefa do Berlina, wielkie oburzenie. Obecnemu kierownikowi polityki zagranicznej Austro-Węgier, hr. A. Gołuchowskiemu udawało się dotychczas usuwać wpływy polityki wewnętrznej na całokształt polityki zagranicznej monarchii.

Czas jednak o tem, widocznie, sądząc z jego rewelacji piątkowych, zupełnie pamiętać nie chce. Tem większe zdziwienie wywołał ten artykuł krakowskiego monitora, iż uchodzi on tu powszechnie za organ większości Kola polskiego, po którym spodziewano się większej roztropności i dojrzałości politycznej.

Niektórzy uważają artykuł *Czasu* za lapsus, z którego się pismo to prędko wykrepi.

Co warta czeska opozycja?

Praga, 14 kwietnia. *N. Listy* narzekają, że naród czeski nie posiada tej wytrwałości i siły woli w robieniu opozycji rządowi, co Niemcy.

Prezesowie czeskich Rad powiatowych, udają się np. do starostów z naiwnym zapytaniem, kiedy mają rozpocząć opozycję?

Wójtów gmin łatwo za pomocą podarunków i poczęstunków cygarami odwieść od opozycyjnych zamiarów.

Absolutyzm in spe.

Praga, 14 kwietnia. *Politik* podnosi z naciśkiem, że można się niezadługo spodziewać w Austrii nastania rządów absolutnych i centralistycznych, na wypadek, gdyby Czesi rozpoczęli obstrukcję na seryo w parlamencie, a stanie się to niezawodnie, jeśli nie będą spełnione ich żądania co do wewnętrznego języka urzędowego.

Zjazd przemysłowców.

Berno mor. 14 kwietnia. W poniedziałek 16 b. m. odbędzie się tu niemiecko-czeski zjazd przemysłowców.

Stefania hrabina Lonyay autorką.

Wiedeń, 14 kwietnia. Duże wrażenie wywołała tu książka, która się przed kilku dniami ukazała na półkach księgarskich p. t.: „*Aus der Geschichte einer Frauenseele*“ (Z historii duszy kobiecej). Autorka ukrywała się pod pseudonimem S. Lusen. Teraz okazało się, że autorką tej książki jest była arcyksiężna, obecna hrabina Stefania Lonyay.

Autor „Cyrana“ i „Orlecia“ ciężko chory.

Paryż, 14 kwietnia. Edmund Rostand zapadł ciężko na zapalenie płuc. Stan jego budzi poważne obawy.

Wielki pożar w stolicy Holandyi.

Amsterdam, 14 kwietnia. Wielki pożar zniszczył katolickie gimnazjum w Katwyk, koło Leyden. Spaliło się muzeum, w którym znajdowało się kilka unikatów i to stanowi największą szkodę, wyrządzoną pożarem. Strat w ludziach nie było żadnych.

Sztokholm, 14 kwietnia. Król Oskar odłożył, z powodu niedyspozycji, swój wyjazd do Anglii, do przyszłego poniedziałku.

KORESPONDENCYE.

(Z chwili.)

Warszawa, 12 kwietnia.

Od pewnego czasu zauważano w obiegu zwiększającą się ilość monety złotej pięciorublowej starego stempla (wartości 7 zł. 50 kop.), a nadto dostrzeżono, że znaczna część tejże jest falsyfikatem do złudzenia podobnym. Ostatecznie udało się policyi pochwycić falszerzy, mających we wsi Wola pod Warszawą, istną fabrykę. Kierował interesem niejaki Moszek Perelman z zawodu ślusarz i giser, kilkakrotnie już karany sądowo, dopomagała mu w interesie głównie Łaja Worowiczówna, będąca kochanką pomyslowego majstra, prócz kilku innych dotychczas niemjętych współników. Głównym targiem zbytu falsyfikatów, była Rosya i pogranicze. Monety wyrabiano z ołowiu, powlekając je cienką warstwą złota, co nadawało im dokładny pozór przy trudnej do rozróżnienia naturalnej wadze. Schwytani Perelman i Worowiczówna nie chcą wydać spółników, ani

wskazać w przybliżeniu, ile takiej monety zdołali wypuścić. W sferach kompetentnych obliczają na 100.000 rs., w samym Banku państwa znaleziono paręset sztuk podobionych.

W tych dniach delegaci kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, hr. Czacki, pp. Leon Grabowski i Stefan Zieciński, wyjechali do Petersburga, w celu podpisania umowy na budowę odnogi do Kalisza.

Koncert „Polski“ w Paryżu ma zapewnione powodzenie. Dyrektor Mlynarski, który jeździł w tym celu nad Sekwanę, wrócił po zrobieniu kroków przedwstępnych, kładących wróżbę o dobrym sukcesie.

Zarząd teatru ludowego został oddzielony od kuratorium trzeźwości, co młodej tej instytucji tylko na dobre wyjść może. Kie owinkiem artystycznym pozostaje nadal p. Maryan Gawalewicz.

Wiosenny sezon wyścigowy, sądząc po zapisach koni, będzie nader ożywiony, w biegach, gdzie konie zagraniczne są dopuszczane, znajdujemy nazwiska hodowców galicyjskich i węgierskich.

Orgia wychodząca przybrała niebywale rozmiary. W ciągu ostatnich dni marca wymigrowało według urzędowych danych z komór celnych do 20000 robotnika, przeważnie do Prus zachodnich i Westfalii.

W Łodzi odkryto straszny zbrodnie. Znalezione około gmachu cyrkowego, podrzucaną pierzynę, w której wnętrzu znajdowały się zwłoki pięcioletniego malca, ze śladami uduszenia. Ani rodziców dziecka, ani zbrodniarzy dotychczas nie wysledzono.

Na wniosek warszawskiego naczelnika sztabu generalnego, rada wojskowa postanowiła utworzyć urzędy komendantów stacyj kolejowych w Pradze i Lublinie. Odnosne rozporządzenie natychmiast wchodzi w życie.

Prezesem Kasy literackiej został ku ogólnemu zadowoleniu dr. J. Ochowicz, wiceprezesem H. Krzeminski, skarbnikiem nadal dr. A. Donimirski. Gdyby tak jeszcze w komitecie dochodów nie stałych zaszły zmiany!

Sport.

W imię prawdy.

Zwrócono uwagę moją na artykuł *Słowa Polskiego* nr. 169 z d. 11 kwietnia 1900 p. t. „Tortury w Nowym Sączu“, w którym moje nazwisko wymieniono. Przeczytałem go uważnie i doszedłem do wniosku, że artykuł wymaga pewnych uzupełnień. Otóż rzecz się tak miała:

W czerwcu, czy lipcu r. z. jedna z pań Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, dowiedziawszy się z ust jakiegoś litościwego policyanta o Maryi Just w aresztach miejskich, prosiła mnie, abym zajął się tą nieszczęśliwą. Udałem się do p. burmistrza Lipińskiego, ten zawiadził inspektora policyi p. Angielskiego, od którego dowiedziałem się, że Marya Just, lat 30 kilka wieku, rodem z Ryglie, wdowa po stolarzu z Tarnowa, została aresztowaną w Kraulowej za drobną kradzież, odstawioną do sądu w Grybowie i zasądzoną na 4 tygodnie aresztu. Lekarz zwiadzając areszty, przekonał się, że Marya Just chorą, więc ją odstawiono do szpitala więziennego w Nowym Sączu. Po odsiedzeniu kary, sąd sądecki odstawił kazał Maryę Just do c. k. starostwa w Sączu, to zaś do magistratu dla odszupasowania do miejsca przynależności. O tę przynależność rozpoczęła się urzędowa pertraktacja między Grybowem, Ryglie, Tarnowem, Sączem i trwała 8 czy 9 miesięcy bez żadnego rezultatu, a tymczasem Marya Just pozostawała w aresztach miejskich Nowego Sączu.

Areszty te znajdują się w suterenach nowego ratusza, wysokie, widne, czyste, ale wilgotne, a że w nowym ratuszu nie ma dziedzińca, więc aresztanci nie wychodzą nigdy na świeże powietrze, dniem i nocą zamknięci na kłódkę.

Tak było przez całe owe długie 8 czy 9 miesięcy z Maryą Just. Aresztant miejski dostaje 10 ct. na strawne dziennie, za to policyant kupuje mu chleba, czasem mleka, ale ciepłej strawy nie dostaje, chyba że więcej jest aresztantów naraz. Więc i Marya Just ciepłej strawy nie dostawała, chyba niesłychanie rzadko. W dodatku kobieta ta cierpiała na zajączki w głowie, darła w strzępki ubranie, bieliznę na sobie, i pomimo, że p. Angielski kilka razy nową kazał jej dać koszulę, prawie naga leżała i skurczona w kłódkę, z głową spuszoną na dół, na przyzy. Od tego lenienia pokurczyły się jej nogi tak, iż wyprostować się już nie dały. W takim stanie zastałem ją w kaźni — która była czysta, i słoma na przyzy czysta.

Ani p. burmistrz, ani p. Angielski nie robili mi najmniejszej trudności w odwiedzeniu nieszczęśliwej. Przedstawiłem im, że morderca ś. p. cesarzowej, Luocheni, bardziej po ludzku jest traktowany, jak ta zupełnie niewinna kobieta, bo morderca ten dostaje cie-

plą strawę i wyprowadzają go na przechadzkę. Przynali mi słuszność, ale dodali, że wobec ustaw o szupaśnictwie i przynależności, oni są bezsilni — że owszem wdzięczni mi będą, jeżeli Maryę Just umieszczę w szpitalu, bo jako nie tutejszej, szpital przyjąć jej nie chce. Udałem się tedy do szpitala, do dyrektora p. Czaplńskiego, i dalejże prosić, aby w imię ludzkości Maryę Just przyjąć pozwolił. Uzyskałem to z trudnością.

Jakoż nazajutrz o godz. 3 wieczorem z rozkazu Czaplńskiego zjechał przed areszty miejskie wóz magistracki, na wywożenie śmieci przeznaczony, na nim wiązka słomy rozrzucona. Policjanci wynieśli Maryę Just, złożyli na owej słomie, wóz potoczył się przed szpital. Siostry miłosierdzia zajęły się szczerze niebogą, ukapały, omyły, ostrzygły, włożyły do czystej pościeli, podały ciepłej herbaty. Koło 6 wieczorem odwiedziłem Maryę Just, była bardzo rada i zadowolona, cieszyła się, że jej tak tu dobrze, bo ona tak dawno pragnęła dostać się do szpitala. Zdaje się jednak, że zepsute długim leżeniem w kłębek i wilgocią płuca, wskutek ciepłej kąpieli i herbaty wydzielać zaczęły niezmiernie wiele flegmy, której chora nie była wstanie odpluwać, stąd charczenie, robienie pierściami i prawie agonia. Siostry zawezwały wczesnie księdza z parafii, który Maryę Just ostatnimi sakramentami św. opatrzył. Wnet po północy Marya Just zakończyła życie.

Oto szczerza śliście przedmiotowa prawda. Wynika z niej, że 1-o o „torturach“, które są namiętnem dręczeniem człowieka w celu wydobycia zeznań, mowy tu być nie może; Marya Just była całkiem niewinną, nikt od niej żadnych nie domagał się zeznań, więc też i tortur nie używał; że 2-o nie „okuto jej kajdanami rąk“, ona zachowywała się najspokojniej, zносиła swą ciężką dolę z bezmyślną prawie rezygnacją; zajęcia jej były spokojne, bez furji, przytomną była prawie zawsze, nie było więc najmniejszego powodu kuć ją w kajdany; że 3-o nie było potrzeba „wyrażnego polecenia starostwa, aby księdza (t. j. mnie) wpuścić do kaźni“.

Zarówno p. Angielski, jak policjanci, nie robili mi najmniejszej trudności. Nie cofnąłem się też od drzwi „z przerażeniem i wstrętem“, ale wszedłem i z Maryą Just zacząłem rozmowę, acz przyznaje, że z seisnięciem od bólu i wstydu sercem pytałem, jak się nazywa, skąd jest rodem, czego sobie życzy? Odpowiadała przytomnie, prosiła, aby ją wzięto do szpitalu. Upewniłem ją, że wezmą, czem się bardzo ucieszyła.

A jednak nie przeczę, że wielomiesięczny areszt niewinnej tej kobiety, równał się najcięższej torturze. Czyją winą? Wadliwej ustawy o szupaśnictwie i przynależności do gminy, nie winą osób. P. Angielski pisał „urgens“ za „urgensem“, wzywał lekarza, żądał przeniesienia chorej do szpitala, policjanci okazywali biadacze współczucie — ale ustawa ustawa, gmina Ryglie nie przyznaje się do Maryi Just, odsyła ją do Tarnowa, Tarnów do Grybowa, Grybów zwraca się do Sącza, wszędzie akta muszą się odleżeć po kilka tygodni — upłynęło 8 czy 9 miesięcy, przynależność nie skonstantowana, a Marya Just umarła.

Ks. St. Załęski.

Laury fiskalne.

Komunikują nam następujący przyczynek do historii fiskalizmu galicyjskiego:

Antoni Kościelecki, właściciel w Zubrzy, ożeniwszy się z obecną żoną swoją, Katarzyną Kościelecką, właścicielką 6 morgów gruntu, objął oczywiście prowadzenie gospodarstwa na tym gruncie, tembardziej, że żona jego, znacznie od niego starsza, od dłuższego czasu jest chora. Kiedy w r. 1896 zjechał do Zubrzy geometra ewidencyjny i dowiedział się, że na gruncie na imię Katarzyny Kościeleckiej intabulowanym, gospodaruje Antoni Kościelecki, zapytał go o wyjaśnienie, a otrzymawszy od niego odpowiedź, że mu to gospodarstwo żona już od dwóch lat „spuściła“, obiecał mu łaskawie, że mu „to wszystko przeprowadzi“.

Nie czekał długo Kościelecki na skutki tej łaski, bo wkrótce dostał wezwanie do urzędu wymiaru należności we Lwowie, gdzie spisano z nim protokół na to „spuszczenie“ gospodarstwa, następnie zaś dostał z tegoż urzędu wezwanie płatnicze, którem wymierzono mu „od protokołu z 30 czerwca 1896, wedle którego Katarzyna Kościelecka darowała na własność mężowi swemu Antoniemu Kościeleckiemu ustną umowę zawartą w miesiącu maju 1894, grunt obszaru 6 morgów stanowiący realność pod nr. 188 w Zubrzy“ należność w kwocie 6-25 zł. Należność tę zapłacił Kościelecki w dniu 6 listopada 1896.

Gdy zaś darowizny między małżonkami (pomijając już okoliczność, że w tym wypadku o darowiznie nie może być mowy), nie tylko ustne, ale nawet pisemne nie są ważne, o ile nie są objęte aktem notaryalnym, przeto urząd wymiaru należności, który winien stosować się w tym względzie do przepisów ustawy cywilnej, zdradził absolutną nieznaną sobie tej ustawy i pobrał od Kościeleckiego nieprawie należność, którą on teraz po śmierci swej żony powtórnie opłacić będzie musiał.

Podnieść należy, że takie postępowanie władz skarbowych prócz szkody materialnej naraża włościan także na zamieszanie pojęć, bo nie wiedzą, kto właściwie do przeprowadzania takich spraw jest kompetentnym. Na jakie zaś i z tego powodu szkody narażeni być mogą, wskazuje opisany fakt, bo Katarzyna Kościelecka, będąc bezdzietną, chciała istotnie gospodarstwo swoje po śmierci zostawić mężowi, który był

przekonany, że mu to wszystko już w „sztajramcie“ przeprowadzili.

I tylko przypadkowi zawdzięcza Kościelecki, że sprawa ta jeszcze na czas zastała właściwie załatwioną, gdyż w przeciwnym razie cały majątek byłaby wzięła rodzina, żonie jego prawie całkiem obca.

Z sali sądowej.

Przemysł, 13 kwietnia.

(Uprowadzony).

Nader ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj trybunał orzekający pod przewodnictwem rad. s. k. p. Seidlera-Wiślanskiego. Stanął przed sądem Stanisław Szymonowicz, agent tow. asek. „Gizela“, młodzieniec 20-letni, pod zarzutem uprowadzenia podstępnie z Sieniawy w dniu 31 października z. r. nicletniej, pod opieką rodziców zostającej, Weroniki Żerebeckiej, co stanowi zbrodnię, określoną §. 90 ust. k.

Przy rozprawie sprawa wzięła obrót zupełnie inny. Uprowadzona Weronika, szatynka przystojna, fertyczna i wymowna, której pobyt we Lwowie przysporzył śmiałości, opowiada, że sama matka wyprawiła ją z domu do rodziny w Stryju, ponieważ ojciec, przeciwny stosunkowi miłosnemu ze Stanisławem, wyprawił ciągłe awantury. Wtedy ona w imię miłości zakłęła Stanisława, aby z nią wyjechał do Lwowa. Stanisław opierał się długo, nie chcąc porzucić posady, wreszcie uległ jej groźbom. We Lwowie zamieszkał razem. Pisywała do nich matka, odwiedzały także babka i ciotka.

Wobec tych zeznań, uwolnił trybunał oskarżonego od zarzuczonego mu czynu karygodnego, a przewodniczący zarządził natychmiastowe wypuszczenie biednego, uprowadzonego z aresztu śledczego, gdzie dwa miesiące przesiedział.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 15 arkusz tomu pierwszego powieści Walego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 7° K.

Od redakcyi. Dzisiejszy popołudniowy numer *Słowa Polskiego* wyjdzie wyjątkowo wczesniej, niż zwykle, mianowicie już o godzinie 2, ekspedycja zaś na miasto zostanie zamknięta o godzinie 6 wieczorem. Następnym numerem ukaze się we wtorek rano.

Ks. arcybiskup Morawski dostał po influenzy zapalenia płuca. Dr. Wiezkowski czuwa przy łożu sędziwego pacjenta.

Odznaczenie. Cesarz nadał redaktorowi biura telegraficzno-korespondencyjnego w Wiedniu, radcy cesarskiemu Ludwikowi Poliakowi, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Z armii. Cesarz przeniósł w stan stałego spoczynku pułkownika Alojzego Zarubę z 17 pp. obr. kraj. w Rzeszowie, i wyraził najwyższe zadowolenie kapitanowi I. klasy Aleksandrowi Gruszeckiemu przy komendzie dywizji obrony krajowej we Lwowie.

Awanse w służbie skarbowej. *Gazeta Lwowska* dowiaduje się, że oprócz licznych pomnożeń posad conceptowych w wyższych klasach rangi przy władzach skarbowych, których przeprowadzenie rozłożono na lata 1899, 1900 i 1901, pomnożyło ministerstwo skarbu ostatnimi czasy także bardzo znacznie posady conceptowe VIII., IX. i X. kl. rangi, które już w najbliższej przyszłości będą obsadzone.

Nadto zezwoliło ministerstwo skarbu na mianowanie w miarę wakujących posad prowizorycznymi koncepistami prawników, którzy nie złożyli jeszcze wprawdzie egzaminu praktycznego, lecz posiadają wszystkie trzy teoretyczne egzamina państwowe i odbyli zadowalająco jednoroczną praktykę conceptową w którejkolwiek gałęzi administracji państwowej, w adwokatyrze lub notaryacie.

Nadanie stypendyum. Na przedstawienie Instytutu staupigijńskiego we Lwowie, namiestnictwo nadało stypendyum z fundacyi im. Karoliny Glińskiej rocznych 240 koron, począwszy od roku szkolnego 1899/1900 Michałowi Turkalewiczowi, słuchaczowi III. roku wydziału prawa uniwersytetu lwowskiego.

Konkurs. Prezydium Rządu krajowego w Kramnie rozpisalo konkurs na wolne 4 adjuta dla praktykantów conceptowych przy władzach politycznych w Kramnie, mianowicie jedno w kwocie 1200 koron i 3 po 1000 koron. Kompetenci o te adjuta mają swoje podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w dowody złożonych najmniej dwóch rządowych egzaminów teoretycznych (prawno-historycznego i sądowego), tudzież znajomości języków krajowych, wniesić, jeżeli pozostają już w służbie rządowej, za pośrednictwem swych władz przelożonych, w przeciwnym razie bezpośrednio do Prezydium rządu krajowego w Lublanie w nieprzekraczalnym terminie do 28 kwietnia r. b.

Curiosum. Nadesłano nam afisz, który podajemy dosłownie: „1/2 kilo. Szanownych panów piekarzy, musimy uwzględnić, że drożdży z nasze Fabryki z największą siłą pędną, i trwałością zaopatrzone są. Najlepsze Wiedeńskie Królowe drożdży piekarskie z największą siłą pędną i trwałością z Fabryki Ignaz Erdös i brat Wiedeń“.

Zegary na poczcie. Z wielu stron zwracają naszą uwagę na fakt, że zegary w tutejszym głównym budynku pocztowym odznaczają się zadziwiającą rozmaitością pod względem wskazywania godzin czasu, gdy jeden np. wskazuje godz. 2-gą na drugim jest już 3 1/4, a na trzecim 4 popoł. Możeby dyrekcya zarządziła tym nieporządkom, które wprowadzają publiczność w błąd.

Sprawozdanie o stanie przemysłu maszynowego i żelaznego na Morawie w r. 1899 kończy się uwagą, że lubo rok ten był rokiem niesłychanego rozkwitu tego przemysłu w Ameryce, Anglii i Niemczech, to przemysł austriacki żadnej z tego nie wyciągnął korzyści, owszem, z powodu podróżeńia tamże materiałów surowych, a niemożności podniesienia, wobec braku obstatunków, cen swoich wyrobów, miał tylko straty. Większy eksport zaś wyrobów austriackich nie był możliwy, w skutek braku żelaza surowego w Niemczech i wysokich cen, których za toż żelazo żądały kartelem związane luty austriackie.

Cła ruchome na zboże. Przy układaniu nowej niemieckiej taryfy cłowej zrobiono propozycję, ażeby nie ustanawiać stałych cel zbożowych, tylko zmieniać je co roku stosownie do okoliczności, tak, ażeby rolnik miał za swe zboże odpowiednie wynagrodzenie, a kupująca publiczność była chronioną od drożyzny. W tym duchu pisali baron v. d. Goltz, dyrektor akademii rolniczej w Bonn-Poppelsdorf i znany ekonomista Ryszard Ehrenberg.

Teraz zaś zabral głos w tym przedmiocie Karol Diehl z Królewea, w gruntownem studjum w „Konrad's Jahrbuch“, wychodzącym w Jenie. Dowodzi tam mianowicie, że cła ruchome nie tylko przez długie wieki były w użyciu w Anglii, ale w początku przeszłego stulecia były zaprowadzone we Francji (1831), w Szwecji (1830), Belgii (1834), Holandii (1835) i Portugalii (1837).

Wszędzie daly one najgorsze rezultaty. Szczególnie zaś treść obszernych debat w parlamencie angielskim w tej materji, wykazuje z największą pewnością, że cła takie nie odpowiadają ani interesowi rolników, ani kupujących. Po tych obszernych wywodach historycznych przychodzi Diehl do konkluzji, że najbardziej pożądaną w tej mierze jest stałość stosunków i ruchu handlowego pomiędzy rozmaitymi krajami, i że gdyby dla rolników niemieckich nie można uzyskać lepszych warunków (tj. wyższego cła), to lepiej zachować stan dotychczasowy, niż przez wprowadzenie cel ruchomych wprowadzić element niepewności w dotychczasowe położenie, co krytyczny stan rolnictwa tylko mogło pogorszyć.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. markt.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny 17.

Święcone w „Skale“ odbędzie się w niedzielę białą 22 bm. o godzinie 12 w południe.

Telegramy z ostatniej chwili.

Cesarz Franciszek Józef w Berlinie.

Berlin, 14 kwietnia. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że cesarz austriacki wyraził chęć, aby mu podczas pobytu w Berlinie, przedstawiono także admirała von Tirpitz'a, który, jak wiadomo, kierował przedsięwzięciem Kiau-Tschau.

Sądzą, że Austro-Węgry nie będą mogły zająć teraz obojętnego stanowiska wobec turnieju światowego w Malej Azji.

Zwycięstwo „rosyjskiego ducha“ w Czechach!

Praga, 14 kwietnia. *Narodni Listy* cytują z radością artykuł *Nowoje Wremia*, który porusza sprawę wniosku p. Szamanka (postawionego w Sejmie czeskim) co do wprowadzenia języka rosyjskiego do czeskich szkół średnich, jako obowiązującego.

N. *Wremia* uważa ten wniosek jako zwycięstwo rosyjskiego ducha w Czechach i powiada, że nie myśli wcale zajmować obojętnego wobec tego doniesłego faktu, stanowiska.

Historyczna misya kultury rosyjskiej jest olbrzymia (!) i znajdzie w Czechach należyte zrozumienie i odczucie.

Niebawem zwołany zostanie do Petersburga wielki starosłowiański kongres, który zajmie się w pierwszym rzędzie kwestyą rozszerzania ducha rosyjskiego w Czechach.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 14 kwietnia. W kołach wojskowych sądzą, że marszałek Roberts rozpocznie dalszy marsz w przyszłym tygodniu. Wojska jego liczą obecnie 80.000 ludzi.

Woshof, 14 kwietnia. Gen. Methuen ustanowił tu główną swą kwaterę.

Usuwanie się ziemi.

Cieplice, 14 kwietnia. W okolicy tutejszej zauważono w wielu miejscach niebezpieczne usuwanie się ziemi.

Capo d' Istria, 14 kwietnia. Pomiędzy wsiami Grüne i Moresano usunęła się ziemia na znacznej przestrzeni. Wiele pól zniszczonych doszczętnie.

SPORT.

Jak dotychczas, tak i na przyszłość okazywać się będzie rubryka sportowa regularnie w sobotniem rannem wydaniu *Słowa Polskiego*.

Z informacji, dotyczących „Sportu“, korzystają mogą tylko stali prenumeratorowie, a zwracać się po nie należy albo do Biura informacyjnego *Słowa*, lub wprost do sprawozdawcy działu sportowego p. Kazimierza Hemerlinga, we Lwowie, ul. Szopna 7.

Wiadomości z kraju przeznaczone do druku, muszą być nadesłane najdalej do czwartku każdego tygodnia.

Atletyka.

Pierwszy turniej siłaczów w Warszawie. (Dokończenie). W dniu 11 (21 marca) stają do pierwszej walki Külbasson z Złobinem. Külbasson pokonał przeciwnika po 4½ min.

Walka druga Horwatha z Jusmenem nie rozstrzygnięta z powodu nieprawidłowej walki ze strony Turka.

Walka trzecia Jankowskiego z Wasilewskim również nierozstrzygnięta, albowiem Jankowski, kładąc się na ziemi, zajął pozycję obronną, w której wobec swej budowy i ciężaru jest niepokonany.

W czwartej walce Jeszara z Prusikiem został Prusik przez atletę tureckiego w 7½ min. pokonany.

Dzień 12 (22 marca). Walka Jusmena z Kazulakiem zakończyła się w 6 min. zwycięstwem Kazulaka.

Druga walka Pytłasińskiego z Horwathem zakończyła się w 7½ minutach zwycięstwem Pytłasińskiego, który przeciwnika przez *ceinture à rebours debout* delikatnie pokonał.

Walka trzecia Wasilewskiego z Mustafą Jeszarem przerwana po 8 min. 48 sek. z powodu niewłaściwego bolesnego naciśnięcia ciała Wasilewskiego przez Turka.

Walka czwarta Petroffa z Jankowskim (powtórna i decydująca) trwała przeszło 16 minut, albowiem Jankowski wyciągnął się znów na ziemi w pozycji, z której bardzo go trudno wyrugować. Wreszcie przez *pasement d'un bras par terre* pokonał go Petroff prawidłowo.

Dzień 13 (23 marca) rozpoczął się walką Jeszara z Külbassonem, która się zakończyła bardzo szybko, bo w 2½ min. zwycięstwem Turka.

W drugiej walce pokonał Prusik Jusmena przez *ceinture de devant* w ciągu 1 min. 17 sek.

W trzeciej walce staje Jeszar (w dniu tym po raz drugi) z Kazulakiem, w której Kazulak po 7 min. uznał się za zwyciężonego.

Najciekawszą była walka czwarta pomiędzy Petroffem a Pytłasińskim — prawdziwie klasyczna, w której obaj wykazali jednakową zręczność, jakoteż znakomitą szkołę. Mimo obustronnych wysiłków nie została walka w ciągu 15 minut rozstrzygnięta.

Dzień 14 (24 marca) rozpoczął się walką Kazulaka z Külbassonem, w ciągu 15 minut nierozstrzygnięta.

W walce drugiej Jeszar pokonał Wasilewskiego uchwycem ręki pod pachą w ciągu 1 m. 20 s.

Walka trzecia zakończyła się też bardzo szybko, bo w ciągu 4 min., w których Prusik położony został przez Jankowskiego uchwycem głowy i ramienia.

Ciekawą była ostatnia walka Pytłasińskiego z Jusmenem. Turcy atakujący innych zażarcie, ograniczył się tu na obronie oryginalnie stosowanej. Walka zakończyła się po 8 min., w których Pytłasiński pokonał przeciwnika przez *pasement de bras à terre*.

Dzień 15 (26 marca) był widownią czterech walk. W pierwszej pokonał Prusik Külbassona. Walka druga Jusmena z Wasilewskim i trzecia Petroffa z Jeszarem nie zostały w ciągu 15 minut rozstrzygnięte. Taki sam los spotkał walkę czwartą Pytłasińskiego z Jankowskim.

Dzień 16 (29 marca). W pierwszej walce pokonał Jusmen Wasilewskiego. Walka druga Petroffa z Mustafą Jeszarem w ciągu 30 minut nierozstrzygnięta. W walce trzeciej Pytłasińskiego z Jankowskim — ten ostatni się wycofał, uznając się za zwyciężonego.

Dzień 17 (29 marca). Jankowski do walki rozstrzygającej z Wasilewskim — z powodu niedyspozycji nie stawał. W walce Petroffa z Jusmenem, został Jusmen pokonany. Walka Pytłasińskiego z Jeszarem po 15 min. nierozstrzygnięta.

Dzień 18 (30 marca). W dniu tym mierzyli się obaj siłacze, którzy z walk poprzednich wyszli zwycięsko a to Pytłasiński i Petroff. W ciągu 30 minut nie została walka rozstrzygnięta. Sędziowie przerwali ją na 10 minut, zarządzając walkę powtórna z terminem 30 min., ale i ta nie została rozstrzygnięta.

Wobec tego przyznano dwie pierwsze nagrody w postaci dużych złotych medali Pytłasińskiemu i Petroffowi, trzecią (medal wielki srebrny) Mustafie Jeszarowi, a czwartą (medal mały srebrny) Wasilewskiemu.

Petroff niezadowolony z wyroku sędziów żądał przyznania pierwszej nagrody albo jemu, albo Pytłasińskiemu, protest ten jednak nie został uwzględniony, przyczem pozostawiono rozstrzygnięcie sporu woli obu zapasników po za konkursem. Tak tedy zgodzili się zapasnicy na match, który się odbył 31 marca. Ostateczna ta walka Pytłasińskiego z Petroffem trwała 46 minut bez przerwy i wreszcie po *ceinture de côté* dotknął Petroff ziemi obu łopatkami.

Tak się zakończył pierwszy warszawski turniej siłaczów.

Wiedeński atleta, Michał Mayer, wyzwał mistrza światowego w dźwiganii ciężarów Wilhelma Türka, na match o tytuł mistrza. Zapasy ich odbyły się dnia 5 b. m. wobec kilkutyśycznej publiczności.

W dźwiganii ciężarów jednorącz zamachem, okazał się lepszym Türk, dźwignąwszy 70 kg., podczas, gdy Mayer podniósł tylko 50 kg., natomiast w dźwignięciu siłą, w pozycji zwyczajnej i w pozycji prostej (bacznosc), w podnoszeniu ciężaru 50 kg. w pozycji zwyczajnej i prostej okazał się Mayer lepszym. Dalsze pięć punktów w dźwiganii ciężarów oburącz, przyniosły zwycięstwo Türkowi, który wobec tego zatrzymuje nadal tytuł światowego mistrza.

Zdziałania obydwu pozostały daleko po za światowymi rekordami. W dźwiganii jednorącz siłą, podniósł Mayer 80 kg., podczas gdy rekord światowy (Hackenschmidta) wynosi 122½ kg. Ciężar 50 kg. został przez Mayera podniesiony w pozycji zwyczajnej 18 razy, w pozycji prostej 8 razy, podczas gdy światowe rekordy jego własne wynoszą 30 i 10 razy. W dźwiganii kulolaski oburącz, podniósł Türk siłą 125 kg., a Mayer 108 kg., podczas gdy światowy rekord wynosi 133½ kg.; rzutem zaś podniósł Türk 140 kg., a Mayer 101 kg., podczas gdy światowy rekord wynosi 162 kg.

Cyklistyka.

Sześciotygodniowy kurs treningu na lwowskim torze, pod kierownictwem p. Józefa Vejtruby z Pragi, rozpocznie się najprawdopodobniej 22 b. m. Roboty około naprawy toru są w pełnym toku i zostaną do kilku dni ukończone. Udział w treningu mogą brać także nieczłonkowie zjednoczonych towarzystw LKC, TKW, AKC, opłacając za cały kurs, wraz z sezonową kartą wstępu kwotę 40 kor., podczas gdy członkowie opłacają tylko 30 kor. Oplaty te są tak niskie, iż powinnyby zachęcić jak największą ilość młodych kolarzy do wzięcia udziału w treningu.

Kilku mniej zamożnych, a posiadających zresztą potrzebne warunki cyklistów, będzie mogło korzystać z kursu bezpłatnie. Przyjęcie zależy będzie od komitetu zjednoczonych towarzystw.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela p. Tadeusz Gustowicz, właściciel handlu sportowego przy ul. Akademickiej 12.

Z Pragi do Paryża. Odnośnie do ogłoszonego w jednym z poprzednich numerów programu wycieczki czeskiej do Paryża, oznajmiamy, iż rozpoczęcie się ona dnia 22 lipca. Zgłaszać można się do końca maja. Wkładka 100 koron, przeznaczona jest na wspólne wydatki, na przewodników, mechanika, tłumaczy, wydatki reprezentacyjne i t. p. Ewentualna nadwyżka zostanie zwrócona uczestnikom. Bliższych informacji udzieli na żądanie p. Józef Erlebach, Slany w Czechach.

Paryż, 8 kwietnia. Wyścig godziuny na torze parku książęcego, z nagrodami 1000, 500, 300 i 200 frk. zakończył się świetnym zwycięstwem Taylora, który od 20 kilm. pobit wszystkie dotychczasowe światowe rekordy, ustanawiając dla 1 godziuny nowy rekord światowy 59 km. 486 m. Drugie miejsce uzyskał Bouhours robiąc 57 km. 133 m., 3 Baugé, 4. Fossier. Taylor po przejechaniu godziny, jechał jeszcze dalej, aby przebyć 60 km., które zrobił w 1 godzinie i 30½ sek. Mimo tej szalonej jazdy nie widać było na Taylorze najmniejszego zmęczenia, przeciwnie skarzył się nawet na prowadzenie, które było dla niego za powolne. Nie ulega wątpliwości, że Taylor doprowadzi przy najbliższym wyścigu wyżej 60 km. w godzinie.

Wyścig o wielką nagrodę m. Turynu zakończył się 8 bm. (przedbiegi i międzybiegi odbyły się 1 bm.) zwycięstwem Jacqueline. 2. Ferrari, 3. Bixio, 4. Deleu.

Ciekawy trycykl pakunkowy wprowadzony został obecnie w wiedeńskiej służbie policyjnej. W razie zawiadomienia o jakimś wypadku udaje się na nim sługa policyjny na miejsce, komisyja zaś powozem. Trycykl zawiera wszelkie przybory, potrzebne komisji, jak aparaty fotograficzne, przyrządy miernicze, przybory do spisania protokołu, lampę itp. Model takiego trycykla w ¼ wielkości naturalnej wysłany zostaje na wystawę paryską do oddziału policyjnego.

Paryska Rada gminna ofiarowała na wielką nagrodę miasta Paryża dla wyścigów na torze kwotę 25.000 frk., t. j. o 5.000 frk. więcej, aniżeli w latach poprzednich. Nadto ufundowała dla wyścigów drogowych na rok bieżący nagrodę miasta w kwocie 1.500 frk.

Ciekawy wyścig kół wolno bieżących (froc wheel) urządzi jutro „Gamage Co“ w Londynie. Mianowicie współzawodnicy jadą jedno okrążenie z możliwą szybkością, od taśmy zaś puszczają koła wolno; wygrywa ten, czyje koło najdalej samo dojedzie. Równocześnie wyznaczono nagrody dla tych z publiczności, którzy odgadną ujechaną przez kolo przestrzeń.

Szermierka.

Doroczne zawody szermiercze oficerów lwowskiego garnizonu, odbyły się dnia 7 b. m. w sali Kasywa oficerskiego we Lwowie, w obecności licznej generalicji z generalnym komendantem na czele i licznej publiczności ze sfer cywilnych i wojskowych.

W dwa pierwsze punkta programu wchodziła szermierka szkolna, a to na palasze pod komendą wojskowego nauczyciela szermierki, p. Franciszka Wiesmanna, i na florety pod komendą por. Greguricha. Ośm par szermierzy stanęło do pierwszego i drugiego popisu, uszykowawszy się w dwa rzędy naprzeciw sie-

bie. Z prawdziwą przyjemnością można było przywzrokować sprawne i sprężyste wykonywanie zapowiadanych komend.

Trzeci punkt programu stanowiły *assaut* na palasze, wykonane z osobna przez siedm par szermierzy. Szczególniej zajmującymi były walki por. Szczyrkowskiego z por. Piwniczka, podpor. Rolla z por. Köglerem, podpor. Schiefnera z por. Keczerem, a najbardziej walka podporuczników Tarabanowicza i Zaffauka, dwu bezspornie najlepszych szermierzy-amatorów w lwowskim garnizonie.

Do akademickiego *assaut* na palasze, stanęło znów z osobna siedm par szermierzy, i to najwybitniejszych we Lwowie, jak por. hr. Meraviglia z podpor. Steinerem, por. Keczera z Piwniczka, Gregurich z Żytnym, Schiefner z Steinerem, Zaffauk z Wiesmanem, Fuchs z Raussem i Tarabanowicz z kapitanem Mostowskim. Wszystkie te walki wykonane były z prawdziwie akademicką precyzją i elegancją, a publiczność nie szczędziła szermierzom zasłużonych oklasków.

Wreszcie stanęły cztery pary do *assaut* na florety, a to por. Piwniczka z Köglerem, Wiesman z Żytnym, Zaffauk z Tarabanowiczem i kapitan Mostowski z Gregurichem.

Bohaterami dnia byli porucznicy Zaffauk i Tarabanowicz, którzy stawali do wszystkich niemal walk, a elastyczne i błyskawiczne ich ruchy, budziły ogólny podziw. Niemniej odznaczali się między innymi por. Schiefner, Steiner, Keczer, Piwniczka, Raus, jakoteż kapitan Mostowski, stający do walki na palasze z podpor. Tarabanowiczem, do walki zaś na florety z takim mistrzem, jak Gregurich. Szczególniej piękną, spokojną i odznaczającą się szlachetnością ruchów, była walka na palasze mistrzów Greguricha i Żytnego.

Po ukończeniu walk, rozdane zostały amatorom honorowe nagrody, mistrzom zaś dyplomy honorowe.

Międzynarodowa akademія szermiercza w Budapeszcie, urządzona przez Itala Santelego, pod patronatem węgierskiego klubu atletycznego, zgromadziła bardzo liczny zastęp wybitnych szermierzy, jak: Tagliapietrę z Tryestu, Horacego Santelego ze Lwowa, Jul. Michaux, Aleks. Duszka i Piotra Zawaharowa z Warszawy, Toricellego z Szegedynu i w. i. Do najciekawszych należała walka Itala Santelego z Tagliapietrą na florety i palasze. Po Tagliapietrze pierwsze miejsce przypadło szermierzowi warszawskiemu Micheaux.

Turniej szermierczy oficerów, kadetów i podporuczników armii austriacko-węgierskiej odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 18 do 22 kwietnia b. r. Wpisowe 8 kor. Zgłoszenia przyjmuje komenda kursu szermierki i gimnastyki w Wiener-Neustadt.

Wioslarstwo.

Wyciągi wiosłarskie młodzieży uniwersyteckiej z Oxford i Cambridge na Tamizie, na przestrzeni z Putney do Barnes, odbyły się 31. marca b. r. Odbywają się one stale od r. 1829, a to do r. 1856 — w pewnych odstępach lat — odbyło się ich 12, od r. zaś 1856 corocznie w marcu lub kwietniu. Tegoroczne były 57 z rzędu. Z tych wyszedł Oxford 32 razy, a Cambridge 24 razy zwycięsko; w r. 1877 była walka nierozstrzygnięta.

Kto nie widział Londynu w tym „wielkim“ dniu sportowym, ten nie może mieć nawet przybliżonego pojęcia, jakie dzień ten budzi zajęcie u ludzi wszelkich stanów i zawodów, jakie nieprzeliczone tłumy publiczności zalegają brzegi Tamizy, mosty na niej, wzniesienia, drzewa, a na samej Tamizie liczne łodzie i parowce. Gazety przynoszą codziennie obszernie sprawozdania z treningu, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów, a w dniu wyścigów rozchwytywane są osobne wydania; wobec tych regat spadają wszelkie inne zdarzenia — choćby z afrykańskiej wojny — do rzędu bagateli. Całe miasto dzieli się na dwa obozy i robi zakłady.

Wyścig tegoroczny mniej był zajmującym, ze względu, iż łódź Cambridge już w pierwszej minucie wysunęła się znacznie naprzód i stosunek ten utrzymał się do końca. Osada Cambridge wyszła zwycięsko, zostawiając przeciwnika o 20 długości i robiąc 4½ mil ang. = 7 km. 240 m.) w 18 min. 47 sek.

Paryska rada gminna wyasygnowała w tym roku 10.000 frk. na urządzenie regat.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 kwietnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 228'80, Akcje węg. Zakładu kredytowego 182'25, Akcje anglo-banku 122'40, Akcje Unionbanku 149'25, Akcje Länderbanku 114'65, Akcje Bankvereinu 132'—, Akcje Bodencredit 255'—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 132'10, Akcje kolei południowych 24'80, Akcje Tramway A. 182'25, B. 127'50, Akcje kolei Elbthal 122'75, Akcje kolei póła. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 271'00, Akcje Rima Muranyi 312'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 578'—, Akcje Fabryki broni 180'—, Akcje tureckie tytoniowe 158'50, Oblig. węg. ind. 92'60, Renta majowa 99'25, Austr. Renta koronowa 98'95, Węg. Renta koronowa 92'65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93'30, 4 proc. listy Banku kraj. 94'50, 4½ proc. Banku kraj. 99'90, 4 proc. listy Banku hip. 92'75, 4½ proc. listy Banku hip. 98'50, 5 proc. listy Banku hipot. 109'—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96'45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93'30, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91'50, Losy tureckie 12'50, Marki 118'40, Ruble 255'50.

Tendencja słabsza.

Berlin, 13 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 228'40, Staatsbanku 135'75, Lombardy 28'—, Austr. złota renta —, Austr. srebrna renta 99'75, Węg. złota renta 100'25, Disconto Comandit 191'—, Lanta 165'25, Bechumer 278'25, Harpener 242'75, Kolej Ostpreussen 90'30, Kolej

